

Andrzej MARYNIARCZYK SDB

KSIĄŻKA O POTRÓJNEJ POWINNOŚCI FILOZOFII UNIWERSYTECKIEJ*

Współczesna kultura tak się ma do starożytnej jak statek parowy do żaglowca. Porównaniem tym posługuje się C. K. Norwid celem ukazania różnic i podobieństw między kulturą starożytną a współczesną cywilizacją. Parowiec to symbol postępu i nowoczesności. To obraz świata maszyny i techniki, w którym rządzą prawa szybkości i siły. Żaglowiec zaś to symbol współpracy człowieka z przyrodą, rozumu z materią. To znak syntezy horyzontalnych i wertykalnych wymiarów rzeczywistości.

Ten Norwidowski obraz dobrze wyraża to, co człowiek doby współczesnej cywilizacji zdobył, ale i utracił, do czego nawiązał, a co zapoznał. W kontekście bowiem refleksji nad stanem kultury współczesnej rodzi się potrzeba świadomego przeciwstawienia się tendencjom dehumanizacyjnym, które przenikają różne płaszczyzny działalności ludzkiej.

Problematyka ta została podjęta w publikacji M. A. Krąpca OP noszącej tytuł: *Człowiek – Kultura – Uniwersytet*. Książka ta jest wyborem tekstów wybitnego filozofa i długoletniego rektora KUL (13 lat), powstałych w latach 1957-1982. Odnajdujemy w nich szeroko nakreśloną perspektywę rozu-

mienia kultury, wskazanie na jej rolę i funkcję w życiu człowieka i społeczeństwa oraz ciągłą aktualność proponowanych rozwiązań. Książka ta została zredagowana jako dzieło całościowe i opatrzona komentarzem w formie posłowie przez ks. A. Wawrzyniaka. Wyróżniono w niej trzy części, z których w pierwszej, zatytułowanej: *Człowiek – społeczeństwo – kultura*, została przywołana prawda o człowieku na tle jego działalności osobowej, społecznej i kulturowej. Część druga: *Nauka – filozofia – religia*, poświęcona jest tym momentom racjonalnej działalności człowieka, które ugruntowują mądrościowy typ poznania i rozumienia rzeczywistości. Część trzecia ukazuje wątek filozofii uniwersytetu i nosi tytuł: *Uniwersytet*.

Całości dzieła nie należy jednak traktować jako systematyczny wykład filozofii człowieka i kultury. Książka jest przypomnieniem o potrójnej powinności filozofii uniwersyteckiej. Powinność ta wyraża się w trwaniu na straży człowieka i świata ludzkich wartości, obronie wolności i racjonalności myślenia oraz w zachowaniu dziedzictwa wolności i otwartości uniwersytetu.

1. STAĆ NA STRAŻY CZŁOWIEKA I ŚWIATA LUDZKICH WARTOŚCI

Dehumanizacja kultury dotyka przede wszystkim człowieka, który został uprzedmiotowiony i unarzędzio-

* Mieczysław A. Krąpiec, *Człowiek – Kultura – Uniwersytet*, wybór i opracowanie ks. Andrzej Wawrzyniak, KUL, Lublin 1982, ss. 520.

wiony na sposób bytów świata techniki i przyrody. Powinnością filozofii jest więc przywrócić prawdziwy obraz człowieka i wskazać na świat ludzkich wartości. Człowiek bowiem jest bytem osobowym, którego specyfikę należy dostrzec tak na tle jego działalności poznawczo-wolitywnej, jak i w kontekście społecznym. Takie cechy, jak: zdolność do poznania, wolność, miłość, godność, podmiotowość prawna i zupełność, ujawniają moment transcendencji natury i społeczeństwa przez człowieka i są wyrazem tej transcendencji. Tak rozumiany człowiek, w strukturze swej odsłania się jako rzeczywistość potencjalna. A więc taka – pisze Krąpiec – „która poprzez swe akty doskonali się, buduje i spełnia, czyli dochodzi do pełni. We wszystkich tych aktach potrzebna jest ludzkiej osobie materia, ale cele takiego «upełnienia się» są daleko pozamaterialne. Cele bowiem osoby są wewnętrzne, osobowe: wzbogacenie poznania, ugruntowanie miłości, uzyskanie wyższego stopnia wolności w stosunku do wszelkich determinant – czy to wewnętrznych, czy zewnętrznych” (s.30).

Wskazuje się więc przy tym na te wartości (poznawcze, religijne, moralne), które stanowią treść spełniania się ludzkiej potencjalności. Należą one zarówno do porządku natury, jak i do porządku łaski. To dzięki nim następuje doskonalenie usprawnień ludzkiego działania poznawczo-wolitywnego. W konsekwencji zaś zbiór (zestaw) tych usprawnień, rozumianych jako „optimum potentiae”, otwiera ducha ludzkiego na wartości najwyższe. I jak w starożytności greckiej harmonijna aktualizacja ludzkich możliwości ujęta była w ideale człowieka jako kalokagatia, kultura zaś rzymska ideał człowieka

widziała w humanitas, tak chrześcijaństwo wskazuje na sanctitas. W każdym jednak przypadku ideał ten jest rozumiany jako szczytowy stan realizowania ludzkich potencjalności osobowych.

Wszystko to musi znaleźć odbicie i szansę urealnienia w kulturowej działalności człowieka i w całym dziedzictwie kultury. Twórczość bowiem kulturowa człowieka, przejawiająca się w poznaniu, moralności, religii i sztuce, jest ukazywaniem bogactwa życia ducha ludzkiego. Stąd też człowiek – co podkreśla Krąpiec – „przyglądając się dziełom kulturowym odnajduje w tych dziełach swój profil duchowy i swoją twarz osobową. Nowa możliwość «materializacji» w tworcach kulturowych własnego ducha jest jakby zapowiedzią możliwości innego bycia duszy ludzkiej w materii [...]. Nic zatem dziwnego, że człowiek tak spontanicznie ceni swą kulturalną twórczość, że w niej upatruje sens swego życia, że jest to dziedzi- na jego życiowej pasji, że dla niej potrafi wszystko poświęcić. Ten bowiem rodzaj życia «w tworzeniu» jest jakby przekraczaniem horyzontów doczesności i zapoczątkowywaniem życia poza czasem” (s. 114). Jest to zarazem moment ujawniania się i odsłaniania tajemnicy bytu ludzkiego. Stąd też kolejnym zadaniem filozofii uniwersyteckiej jest wskazanie na tę szeroką perspektywę rozumienia świata i człowieka, którą Krąpiec nazywa poznaniem mądrościowym.

2. ZACHOWAĆ DZIEDZICTWO MĄDROŚCIOWEGO POZNANIA

Dziedzina poznania intelektualnego, która specyfikuje człowieka, nie determinuje jednak pełnego życia osoby. Całościową perspektywę widzenia i

rozumienia człowieka osiągamy dopiero w poznaniu mądrościowym. Poznanie to jest jakby syntezą poznania intelektualnego, moralnego i religijnego.

W praktyce zaś nauka, bazując na poznaniu intelektualnym, dąży do określenia prawdziwości relacji rzeczowych między poszczególnymi bytami (przedmiotami), które nie wyczerpują dziedziny relacji całej rzeczywistości. Istnieje bowiem dziedzina relacji osobowych, które są podstawą poznania specyfiki bytu ludzkiego, jego transcendencji i wolności w stosunku do świata. W nauce staramy się tłumaczyć jedne stany rzeczowe przez inne. To znaczy: wyjaśniamy rzeczy, procesy, zdarzenia, a także samego człowieka i jego stany osobowe na sposób rzeczy. Właściwością bowiem poznania naukowego jest dążność do uprzedmiotowienia i ujęcie treściowej strony rzeczywistości. To zaś wyczerpuje i angażuje tylko moment intelektualnej działalności człowieka. Dlatego w imię wolności i racjonalności bytu ludzkiego należy także dostrzec i uruchomić poznanie moralne i religijne człowieka. Dopiero w kontekście tego poznania odkrywamy domenę relacji międzyosobowych, i to w podwójnym znaczeniu. Odkrywamy „ty” drugiej osoby, jako „częstkowe wypełnienie życia jednej osoby ludzkiej przez drugą”, oraz odkrywamy „Ty” transcendentalne jako ostateczną rację i źródło „wypełnienia pojemności osoby ludzkiej” (s. 210). Wszystko to odkrywamy w poznaniu mądrościowym przynależącym do specyfiki życia osoby.

Wskazanie na mądrościowy charakter poznania ludzkiego, jako wyraz działania osoby, jest powinnością filozofii i sama filozofia winna na takim

poznaniu bazować. Należy więc – zdaniem Krąpca – poszukiwać takich dróg filozoficznego poznania, które w interpretacji rzeczywistości i w jej wyjaśnianiu zachowują: neutralizm, obiektywizm i uniwersalizm poznawczy; filozofii, która ma „za przedmiot swoich badań całą rzeczywistość, wszelki byt, czyli wszystko, co istnieje”; filozofii, która dąży do odpoznavania rzeczywistości, a nie jej modelowania. „Tak szeroko zakrojony przedmiot może być zbadany tylko jakąś metodą specyficzną, posługującą się absolutnie pierwszymi prawami bytu i myśli [...] jak prawo relatywnej tożsamości, niesprzeczności, racji dostatecznej” (s. 210). Podkreśla się przy tym służebną rolę wszelkiego poznania w stosunku do rzeczywistości, a nie odwrotnie. Teorie naukowe (czy filozoficzne) nie są więc ani prawdziwe, ani fałszywe, są najwyżej „zgodne lub niezgodne z faktami”. Z tym jednak, że niezgodność z faktami dyskwalifikuje samą teorię jako nieprzydatną, zgodność zaś z faktami jeszcze nie udowadnia jej prawdziwości, a tylko czyni rozumnym i przydatnym jej używanie jako „hipotezy roboczej” (s. 210).

Uniwersytet jest więc miejscem i szkołą poznania mądrościowego, dzięki któremu człowiek osiąga pełniejsze rozumienie siebie i rzeczywistości.

3. STRZEC WOLNOŚCI I OTWARTOŚCI UNIWERSYTETU

Krapca filozofia uniwersytetu nie jest teoretycznym „a priori” stawianym jako postulat pod adresem uniwersytetu. Sformułowana została na podstawie doświadczeń i odczytania „przedmiotowej” prawdy o tej specyficznej społeczności ludzkiej, jaką jest uniwersytet.

Wolność i otwartość to elementy tworzące substancje autentycznego życia uniwersytetu. Postulat wolności kierowany jest pod adresem badań i celów nauki. „Wolność – pisze Krąpiec – jest bowiem samodeterminowaniem się człowieka do obranego działania. Zatem i planowanie naukowe, i subwencje, i preferowanie badań w odpowiednich dziedzinach nie mogą ostatecznie przekreślić praw naukowca do opracowywania tych problemów, które z jednej strony leżą na linii jego osobistych zainteresowań, a z drugiej – są ważne dla całokształtu ludzkiej kultury i uwartościowania ludzkiego życia” (s. 336). Stąd też uniwersytet nie może służyć wyłącznie (choć tego się nie wyklucza) celom doraźnym, gospodarczym czy politycznym, lecz służyć powinien przede wszystkim „celom immanentnie poznawczym, ludzkim–osobowym”. W klimacie bowiem wolnego uniwersytetu wyrasta i formułuje się wolny człowiek, który odznacza się: zdolnością do samodzielnego, ścisłego i krytycznego myślenia; autonomią życia osoby, wolnej od skrajności indyferentyzmu, a także dogmatyzmu; poczuciem wartości ogólnoludzkich i troską o ich upowszechnianie; świadomością jedności kultury ludzkiej; szacunkiem do cudzej myśli i tolerancją; poszanowaniem swobód demokratycznych w skali państwowej i międzynarodowej.

Z kolei o t w a r t o ść uniwersytetu to tyle, co nieukoniecznienie jego działania – i to tak „od wewnątrz”, jak i „od zewnątrz”. Otwartość uniwersytetu „od wewnątrz” dotyczy rozumienia nauki i jej funkcji. Horyzontem zaś tej otwartości winien być człowiek. We wszystkich więc dziedzinach badań naukowych należy przede wszystkim

zwrócić uwagę na odpowiednie ułożenie środków i celów. W żadnym przypadku i w żadnej sytuacji człowiek nie może być środkiem.

Postuluje się więc uzupełnienie studiów uniwersyteckich i otwarcie uniwersytetu na filozofię ukazującą byt osobowy człowieka; filozofię posługującą się językiem naturalnym jako jedynym łącznikiem pomiędzy światem myśli i bytu, bazującą na metafizycznych analizach wyjaśniających ostatecznie ludzkie działanie i ludzką egzystencję.

Potrzebne jest także otwarcie uniwersytetu na studium teologii, tak zróżnicowane od początku z działaniem uniwersytetów europejskich. W teologii bowiem zawarta jest bogata i głęboka tradycja rozwiązań problemów sensu ludzkiego bytowania, reguł i norm postępowania.

Z kolei inne nauki, jak: historia, filologia, psychologia, socjologia, prawo – w swej perspektywie badawczej winny być przede wszystkim zorientowane na człowieka. Także cała dziedzina polityki gospodarczej i techniki musi mieć za cel człowieka. W przeciwnym razie mogą one stanowić zagrożenie życia, zdrowia, jak i szeroko rozumianego środowiska kulturowego człowieka.

Otwartość uniwersytetu „od zewnątrz” przejawia się przede wszystkim w pluralizmie kulturowym. Stąd postulat przełamania monizmów kulturowych i monizmów koncepcji teorii naukowych, ale zarazem wezwanie do przestrzegania metodologicznej odrębności poszczególnych typów nauki, dziedzin poznania (teologiczne, filozoficzne, matematyczne, empiryczne itp.) oraz granic uogólniania twierdzeń naukowych.

Książka M. A. Krąpca OP jest więc przywołaniem szerokiej tradycji filozofii uniwersyteckiej, ukazaniem perspektywy rozumienia współczesnej kultury i zarazem wskazaniem na czło-

wieka jako cel wszelkiej działalności kulturotwórczej. Stanowić może bazę i punkt odniesienia dla toczących się ciągle dyskusji nad kształtem i modelem polskiej kultury.